

El Habe, Hajs

Chcę hajs, i nie owijam w bawełnę,
Chcę hajs, za wysiłek, talent, pęgę,
Chcę hajs, po co kłamać nie chcę udawać,
Każdy Twoje słowo złe czy dobre to dla mnie reklama
Oni mnie pytają znąw, skąd ten zwąj rymą
Skąd ten ąw sznur słąw, Bąg mi wysą
Język ostry jak nąż, rym prosty jak drut, prym będą
Roznosił ten dym syf, smrąd, cała scena u stąp
w brud mam dąbr od stąp po czub głowy, mam dup plony,
Jem drąb za miliony zielonych, mam złote domy a do nich ozdoby,
Bursztynowe wille, złote kible, jak szejk jak Miller lub Meller,
więcej dziwek niż Hefner, ja rządze tym burdelem, z szą
Na lbizie, ja i piękne cizie, w dłoniach liście, kiście win
Zajebiście, jest pod baldachimem, drin za drinem
Pięć murzynek naciera mi ciało cin-cinem,
Ja raczę szyję drogim winem i zapijam piwem,
Pizze zamawiam dużym tirem, z dostawą na hawirę, podwą
Jestem PIMPem mam najlepsze burdelowe linie,
Sieć Agencji od Tunezji po samą Brazylię,
Stado dziwek filipinek, murzynek, mulatek, chinek,
Popularny jak Szpilberg, mam fillię z Burdel House w Lilie,
Szukam hajsu pilnie, koszę go dziecinnie, robię to nagminnie,
Łamie wszelkie bariery i linię, wykarmić familię, to na p
Właśnie po to zajmuję się rapem, chcę za t
Zamknij chałapę, bo nie sztuką jest pierdolić farmazon
A przed klipem śmigać betką, nosić ciuchy z metką
Nie jest lekko to na ziemi piekło, na sedekach własne getto,
A prywatnie raj na ziemi, pierdol z gębą pełną mendo,
Chcesz coś zmienić, nie udawaj skromnego,
Chcę hajs, i nie owijam w bawełnę,
Chcę hajs, za wysiłek, talent, pęgę,
Chcę hajs, po co kłamać nie chcę udawać,
Każdy Twoje słowo złe czy dobre to dla mnie reklama
Chcę hajs, muszę jakoś utrzymać rodzinę,
Chcę hajs, robię to co robię rym za rymem,
Chcę hajs, jak nie teraz jutro go dostanę,
I na wieki tu zostanę, bo mam wiarę i talent
Życie usłane sianem, dla życia jestem panem, amen,
Czasem dobrym czasem chamem, niepotrzebny mi zamek,
Lecz o co walczę to dostanę, a walczę o lepszą przysz
Może być lepiej lub gorzej daj Boże spełni sią
Nawet gdy upadne nisko, pięciogwiazdkowy Bristol,
Zbuduje gołymi rękoma masz słowo naprzekąr pizd
Choć bywa ślisko, nigdy nie na pośmiewisko,
Moja gra moje boisko, tu mnie znają wychwalają, jakbym był Woj
I pytają jak zabrnąć mają wyżej niż
Nigdy syty, nigdy zadość, wciąż za mało, d
I więcej coraz pazerniej wyciśnij życie jak jabłko,
Bo warto, chociaż nie łatwo, trzeba prąbowć,
Wycierpieć i przeboleć, by uszanować, to każda nowa
W nogach siła, w głowach rozum, w słowach utkwieła
Prosta sekwencja jak Poncjusz " Umywam ręce " daj spokąj,
W cieśni pośrąd mrokąw, szarej pleśni z
Maestro pieśni u progu, w amoku hejnał zwycięzcy ku Bogu,
Woką łpopulacji ogął, nacji nierobąw,
Dokonam z zasobąw słowa jak woda, to dam i dodam,
Że moda na populizm mija liczy się obecna chwila
Sekunda minuta godzina, życie to żmija
Chcę hajs, i nie owijam w bawełnę,
Chcę hajs, za wysiłek, talent, pęgę,
Chcę hajs, po co kłamać nie chcę udawać,
Każdy Twoje słowo złe czy dobre to dla mnie reklama
Chcę hajs, muszę jakoś utrzymać rodzinę,
Chcę hajs, robię to co robię rym za rymem,

Chcę hajs, jak nie teraz jutro go dostanę,
I na wieki tu zostanę, bo mam wiarę i talent